Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	roczn
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuj Administracya.

KALENDARZ.

2 (15) Stefana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św. Jadwigi.

Wydział Letnisk przy kij. rz.-kat Tow. Dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarty codziennie od 11-ej do 1-ej oprócz świąt i niedziel.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej, otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Islam.

I znów jesteśmy w obliczu Islamu... Przypominają się zapasy Polski z osmanami, historyczne posłannictwo Rzeczypospolitej, jej bohaterowie, ich sławne dzieła i historya. Od owego króla Młodzieniaszka, co za namową genialnego polityka, Zbigniewa Oleśnickiego, poszedł na wielką wyprawę krzyżową, aby Europę zasłonić przed turkiem, zanim jeszcze nawała osmańska zawładnęła Konstantynopolem, od Władysława Warneńczyka, o którym śpiewa poeta, że „błysnął i zginął“, aż do owych wielkich bohaterów Polski, hetmanów Stanisława Żółkiewskiego, co legł na polach cecorskich, i Karola Chodkiewicza, bohatera z pod Chocimia, aż do historycznego czynu Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Dopiero w pokoju karłowickim przed 209 laty odzyskała Polska Podole i Kamieniec i odtąd więcej nie walczyła z Turcyą. W ośmnastym wieku zdawało się, że już ostateczne przyszły chwile dla tego państwa osmanów, co przez trzy wieki było postrachem Europy. Przez cały XIX wiek odbywała się cicha likwidacya Turcyi. Powstały niezawisłe państwa na Bałkanie: Grecya, Rumunia, Serbia, Czarnogóra. Bośnię i Hercegowinę wzięła Austrya, Sandżak Nowobazarski obsadziły wojska austryackie, Cypr zajęła Anglia, Egipt obsadziły wojska angielskie i administracyę prowadzą urzędnicy angielscy, Kreta, oddana w zarząd komisarzowi mocarstw europejskich, dąży do połączenia się z macierzą grecką, Samos pod kontrolą mocarstw, Niemcy w prowincyach Azyi Mniejszej budują koleje i wyzyskują kraj ekonomicznie, Austrya i Włochy w Macedonii wywierają wpływ ekonomiczny. W oczach rozpada się świat osmański i zdaje się upadek Islamu niewątpliwy.

Od drugiej ściany od Atlasu rozpoczyna się likwidacya Islamu zachodniego. W Afryce Francya zadaje cios panowaniu osmanów. Alger, Tunis pod rządem Francyi, Maroko pod jej wpływem.

Ale z upadkiem panowania politycznego Islamu wcale nie upada świat Islamu. Przeciwnie, od najdalszych na zachodzie rubieży Afryki po najdalsze granice Azyi rozpościera się świat Islamu. W Maroku zagraża francuskim koloniom, jest w Algerze i Tunisie, jest w Tripolis, jest w wnętrzu pustyń afrykańskich, jest w oazach Sahary i puszczy łybrijskiej, jest w Senegalu i nad Nigrem, nad jeziorem Czad i w świętem Tumbuktu; Anglia walczy z Islamem w Egipcie i w Indyach, Islam panuje w Jeruzalem, zalewa całą kolebkę ludzkości w Azyi Mniejszej, przekracza granice Chin i dziś już 30 milionów wyznawców Mahometa w Chinach grozi prozelityzmem uczniom Sakia-Mouni. Islam przelewa się przez swe naturalne granice i czyni nowe zdobycze. 250 milionów ludzi na świecie przyznaje się do wiary Mahometa, ćwierć miliarda muslimów wierzy w swe posłannictwo i jest dla wszelkich misyi katolickich i ewangelickich nieprzystępnych, (chrześciańskie misye nie czynią żadnych postępów wśród Islamu), a gdzie Islam raz zapuścił korzenie, tam jest nie do wytępienia. Nauka o porzuceniu wiary islamskiej—*irtidad*—jako o najcięższej zbrodni, karanej śmiercią—przyczynia się do utrwalenia Islamu.

Przeszło 10 milionów w Europie, 75 milionów w Afryce, 60 milionów w Indyach, 32 milionów w Chinach, 30 milionów na archipelagu malajskim, 16 milionów w Azyi Mniejszej i 10 milionów w Centralnej Azyi, Chiwie i Bucharze—razem 241 milionów sunnitów i 8 milionów szyitów w Persyi, a 2 miliony szyitów w Indyach i Afganistanie—oto olbrzymia potęga Islamu dnia dzisiejszego. Musi się z nim liczyć Anglia, Francya i Rosya, liczą się Niemcy i cały świat polityczny.

I ci wszyscy wyznawcy Islamu w Konstantynopolu i w Maroku — ci z Azyi Centralnej i Indyi Wschodnich i ci z Afryki—te rozliczne ludy osiadłe i koczownicze, mieszkańcy wielkich miast, zasyłający modły pod przepysznymi marmurami świątyń starożytnych, i koczownicy w karawanach, modlący się na dywanach rozściełanych w pustyni — ten świat ćwierć miliarda ludzi, ma zwrócone oczy w jeden punkt na Wschodzie, modli się o jednej godzinie do jednego proroka i władcy.

Tem marzeniem 250 milionów ludzi to święta ziemia, tam, wśród pustyni arabskiej, ziemia, w której spoczywa ciało proroka, ziemia, w której kwitną Mekka i Medyna, ziemia, do której pielgrzymowali ojcowie i powrócą synowie całego świata Islamu. Teraz kolej żelazna na przestrzeni 1,000 mil angielskich przerzyna pustynię i łączy Islam ze świętemi miejscami. Wszyscy połączeni są z tem centrum Islamizmu niewidzialnymi węzłami wiary ze wspomnieniami religijnemi z Kaaba, i z fontanną Zem-Zem, i czarnym kamieniem, otoczonym drutami ze srebra, który ma być pępkiem świata. Iman odprawia wieczorną modlitwę a 250 milionów ludu powtarza za nim: Allah oukbar — Bóg jest wielki—, a cały świat rozdziela na dwie połowy: Dar-el-Islam—świat zamieszkały przez wyznawców Islamu, i Dar-el-harb — „świat walki“, świat zamieszkały przez niewiernych giaurów, który musi być zdobyty dla chwały Proroka.

Od najbogatszego baszy do najuboższego derwisza, okrywającego nagie ciało pod poszarpaną „gandurą“, cały świat Islamu jest jednym wojskiem Proroka, każdy wyznawca jest emisaryuszem świadomym lub nieświadomym, który ma obowiązek prozelityzmu, i od namiotu do namiotu rozszerza naukę Proroka.

Od Maroka do Konstantynopola i od Syryi i Arabii do Indyi Wschodnich, od Egiptu do Chin i archipelagu malajskiego sięga świat Islamu i potęga jednej wiary i jednej ideologii.

I dlatego oczy całego świata cywilizowanego zwrócone są obecnie ku Turcyi, gdzie 1 listopada ma się zgromadzić prawdziwy parlament w osmańskim kalifacie.

Nie będą tam bowiem zgromadzeni reprezentanci samego tylko Islamu, przejęci ideą państwową kalifatu osmańskiego. Turcya jest mozaiką narodów. Obok 8 milionów wyznawców Islamu Turcya liczy w Europie 6 milionów chrześciańskich narodów i milion żydów. Według ordynacyi wyborczej Midhata-baszy z 23 grudnia 1876., wziętej za podstawę do obecnych wyborów do parlamentu konstantynopolitańskiego, przypada na 50,000 mieszkańców jeden deputowany. Biorąc za podstawę ówczesną liczbę mieszkańców, wypada 160 mandatów na osmańską ludność, 120 mandatów na mahometańskich arabów, 60 mandatów na chrześciańskich słowian i greków, 30 mandatów na mahometańskich i chrześciańskich albańczyków, 16 mandatów na ormian i po kilka mandatów na kurdów, kucowałachów i spaniolów żydów. W przewadze będzie element islamski, ale i wśród niego nie braknie antagonizmów politycznych: arabskiego orientu z Syryi, Mezopotamii i Arabii, i Osmanli — turków reprezentujących żywioł państwowy panujący. Prócz tego żywioł państwowy reprezentowany będzie przez staro-turków i młodo-turków, reprezentujących dwa różne poglądy polityczne; ormianie występują jako reprezentanci idei autonomicznej, a z nimi połączą się greccy, bułgarscy, serbscy, kucowałachscy i albańscy partykularyści. Zaiste nowa otwiera się epoka dla Islamu, nie dająca się dziś obliczyć w skutkach politycznych. Powstaje nowy świat Islamu, albo raczej świat *Nowego Islamu*.

W.

Obrona ziemi.

—:—:—

Korespondent «Czasu» z Poznania miał wywiad u jednego z obywateli tamtejszych, dobrze poinformowanego o nastroju ogółu i o sprawach bieżących.

W szczególności ciekawe jest wypowiedziane przez niego zdanie, że obrona ziemi przybierze inne formy niż dotychczas, a mianowicie rzekł on:

Przedewszystkiem wywłaszczony będzie starał się osiągnąć za ziemię jak najwyższą cenę. Każe oszacować majątek z urzędu, wniesie w danym razie zarzuty, a gdy już przeprowadzi się całą procedurę i gdy ujrzymy, że więcej dostać się nie da, wywłaszczony pocznie oglądać się, gdzieby zakupić ziemię!

— Na Śląsku, w Prusach Zachodnich, tam gdzie wywłaszczenie niema mocy prawnej? zapytał interwiewer?

— Tam również odrzekł interlokutor, lecz nadewszystko w Wielkopolsce... Czy pan sądzi, że u nas niema właścicieli niemców, którzy pragną sprzedać swe majątki i tylko czekają sposobności? Trudno im się dziwić, wszak oni żyją w warunkach wcale niepocieszn ych, w ogniu walki narodowej, do której często nawet nie mają ochoty mięszać się, gdyż ani temperament, ani widoki korzyści do tego ich nie popychają. Ja osobiście jestem przekonany, że nabywanie ziemi z rąk niemieckich nie będzie trudnem dla wywłaszczonych.

„Rossija“ contra „Głos Warszawski“.

—o—

W jednym z ostatnich numerów organu półurzędowego pojawił się artykuł wstępny tej treści:

«Ruch «neosłowianofilski»—swoją drogą, a polska taktyka antyrosyjska—swoją drogą. Zdawałoby się, że był już czas zastanowić się i zrozumieć, że, idąc tą drogą, szowiniści polscy tylko sami siebie oszukują. Jednakowoż kierownicy szowinizmu polskiego wciąż zapoznają nas ze swymi prawdziwymi nastrojami i zamiarami, jak gdyby pragnąc z góry dowieść, że państwowość rosyjska nie ma wrogów gorszych od polskich działaczy politycznych.

«Mamy przed sobą artykuł dziennika «Głos Warszawski» z dnia 2 września n. st. Dziennik ten—jest organem «narodowców», i otrzymuje wskazania od «Koła polskiego» z Dumy Państwowej. Nie będziemy, oczywiście, mówili o ogólnym tonie artykułu, bardzo jaskrawym, możnaby powiedzieć, niekulturalnie ordynarnym; nie będziemy mówili i o poszczególnych wyrażeniach, pełnych tej nieukrywanej nienawiści do państwowości rosyjskiej, która, jak wiadomo, tak wyróżnia prawie wszystkie mowy i deklaracye polaków, występujących w Dumie Państwowej. Poprzestańmy tylko na zasadniczej myśli artykułu. O czem jest w nim mowa?»

Zaznacza następnie „Rossija“, że zwrócono tam uwagę na wiadomości dzienników o nowych zaburzeniach agrarnych. Reakcya rosyjska będzie musiała zająć się zaburzeniami i przestanie myśleć o obcinaniu praw Dumy. Ale wobec wyjątkowego zaślepienia, nie spodziewa się nawet ona, co ją czeka w przyszłości.

«I zaraz potem — pisze dalej «Rossija» — gazeta rysuje tę przyszłość: zaburzenia agrarne «widocznie» ponowiły się, żądania reformy agrarnej znowu «widocznie» z nową siłą zmuszą «reakcyę» do pomyślenia o kryzysie agrarnym, przemocą wpędzonym w głąb kraju; tym sposobem «Rosya znajduje się może w przededniu trzeciego okresu w rozwoju stosunków, gdy nie będzie w niej ani reform, ani uspokojenia».

«Wszystkie te «widocznie», jak i «być może», jak i ustawiczne powoływania się na «reakcyę», są oczywiście tylko stylistycznemi ozdobami, mającemi osłonić tę rzecz główną, jaką chce powiedzieć organ p. Dmowskiego i sp. A chce on powiedzieć to samo, co powiedział niegdyś Hercensztein, rzuciwszy z trybuny dumskiej owe słynne słówko o «iluminacyach». Organowi p. Dmowskiego i sp. widocznie bardzo podobało się to, obecnie, jak sądzimy, przez wszystkich potępione postąpienie i bardzo chciałoby się tak czy inaczej, ale koniecznie powtórzyć je.

«Co powiedzieć na to? Chyba to tylko: nie oszukujcie ani siebie, ani innych. Jeśli tu lub koło tego szukacie rozstrzygnięcia tych kwestyi, które, zdawałoby się, powinny szczególnie was obchodzić, to weszliście nietylko na fałszywą, ale i na śliską w najwyższym stopniu drogę. Jeśli wasze istotne nadzieje, a nietylko wasze, wybaczcie ostre słowo, — nieprzyzwoite pogróżki grupują się dokoła tego rodzaju zapewnień, to my mamy prawo wyciągnąć stąd wniosek, że wy obecnie jeszcze dalej jesteście od polityki realnej, niż byliście kiedykolwiek. Zgodzicie się zaś, że taki wniosek ma całkiem realną podstawę, gdyż niepodobna uważać za ludzi poważnych i zdolnych do czynu tych, którzy otwarcie dowodzą, że wszystkie ich dążenia streszczają się w tem, aby w miarę możności oszukać i siebie i innych.

«Ale i ze stanowiska ogólnego—jakże to mało przyzwoitą manierą jest branie za podstawę wywodów politycznych pogróżki rewolucyjne?! Co będzie, to jeszcze zobaczymy; tymczasem powiemy, że bynajmniej nie wszystko to jest faktem, czego pragnie rozgorączkowana wyobraźnia politykomanów. Żadnych zaburzeń agrarnych niema, tak samo, jak o żadnych zaburzeniach żadne pisma «reakcyjne» wam nie donosiły. Wszystko to wyście sami wymyślili po to, aby oprzeć na czemś wasze pogróżki. Ale samiście się przez to zdradzili: teraz wszyscy zrozumieją, czego wy chcielibyście i dokąd skierowuje się wasza myśl najtajniejsza...

«Smutny to obraz. Myśmy nigdy nie ukrywali przed sobą tego, z kim właściwie mamy do czynienia w osobach przywódców szowinizmu polskiego, i, jak wiadomo, dość wyraźnie wypowiadaliśmy swój pogląd. Nie mniej jednak uważaliśmy tych przywódców za ludzi bądź co bądź bardziej kulturalnych i nigdy nie przypuszczaliśmy, aby mogli oni używać takich sposobów, jak ten, na jaki sobie pozwolili w rozpatrywanym artykule. Zgódźcie się, że jest to przedewszystkiem sposób, godny—ulicy rewolucyjnej»...

Na powyższy artykuł organu półurzędowego odpowiada „Głos Warszawski“ w te słowa:

«Uderz w stół — nożyce się odezwą» — mówi przysłowie. Przypomina się ono przy czytaniu wstępnego artykułu «Rossii», w którym rzuciła się ona na nasz artykuł p. t. «Kontrasty».

Myśmy zestawili dwa zjawiska: z jednej strony agitacyę żywiołów reakcyjnych za okrojeniem praw Dumy, za cofnięciem tego, co wprowadził w życie manifest październikowy, z drugiej—alarmy prasy reakcyjnej o wznowieniu się rozruchów agrarnych. Agitacya wspomniana jest faktem—przecie nawet w okolicach Królestwa z częścią ludności prawosławnej zbierane są przez «prawdziwie rosyjskich ludzi» wśród ciemnych włościan podpisy do Monarchy o «zniesienie konstytucyi» a w momencie ukazania się naszego artykułu prasa rosyjska wypowiadała obawy, że ta agitacya zdobywa sobie grunt poważny. Z drugiej strony alarmy o rozruchach są także faktem—dość czytać «Russkoje Znamia». Otóż myśmy zestawili te dwa zjawiska dla wskazania, jak one się wiążą w umysłach reakcyonistów rosyjskich, którzy są przekonani, że powrotem do dawnego systemu rządów i represyami można Rosyę wyleczyć z jej niedomagań. Wskazaliśmy też, o czem zawsze byliśmy i jesteśmy przekonani, że, jeżeli te prądy wezmą górę, co nie jest przecie nieprawdopodobne, Rosya znajdzie się w «trzeciej fazie», w której nie będzie ani reform, ani uspokojenia.

«Rossija» za ten artykuł ogromnie się rozgniewała, uznała go za groźbę z naszej strony, za dowód naszej niekulturalności, — występując z jednej strony, jako oskarzycielka naszych złych względem narodu rosyjskiego zamiarów, z drugiej jako *arbiter elegantiarum* politycznych. «Rossija» oświadcza, że nie lubi, ażeby mówiono o «reakcyi», dając mimowoli do zrozumienia, że się sama za organ reakcyi uważa. Czy nie lepiej byłoby, zamiast gniewać się na nas, wystąpić śmiało przeciw ciemnym żywiołom reakcyjnym, dążącym do zguby Rosyi?...

Boć chyba nie ci są wrogami państwa, którzy ostrzegają przed niebezpieczeństwem, ale ci, co to niebezpieczeństwo przygotowują.

Kłopoty niemieckie.

—§—

Berlińska «Neue Polit. Korresp.» uważana za organ półurzędowy, utrzymuje, że roczny niedobór budżetowy rzeszy niemieckiej dosięgnie prawdopodobnie sumy 500 milionów marek, trzeba więc będzie przy reorganizacyi finansów zwiększyć dochody państwowe o pół miliarda. Dotąd mniemano, że podniesienie dochodów o 300 milionów wystarczy na pokrycie deficytu.

«Berl. Tageblatt» oświadcza, że niema mowy o tem, żeby parlament miał zgodzić się na takie podwyższenie podatków. Minister skarbu powinien być, zdaniem tego pisma, rad, jeżeli uzyska od parlamentu ćwierć miliona marek.

Z prasy polskiej.

W sprawie bojkotu wyrobów pruskich „Dziennik Polski pisze:

«Dotąd, mimo że bojkot wyrobów pruskich pozyskał na ziemiach polskich, a głównie w Królestwie rozmiary iście imponujące, nie brak u nas sceptyków, którzy mniej lub więcej głośno drwią z usiłowań własnego społeczeństwa i odbierają mu otuchę ciągłą zwrotką, że «niemcy drwią z naszego narodu». Taka to już bowiem nasza wada narodowo, że nie brak u nas nigdy ulicznik ów gotowych do gry w kręgle — na polu bitwy. A przytem brak wykształcenia ekonomicznego w szerokich kałach sprawia, że kiedy jedni przeceniają naszą siłę i sądzą, że cały dobrobyt Niemiec od naszej tylko zależy woli, drudzy jej nie doceniają i rolę naszą jako odbiorców zupełnie niesłusznie lekceważą».

Gazeta wykazuje następnie, że lekceważące głosy tych sceptyków są niesłuszne. Jako przykład przytacza panikę, jaka powstała w przemyśle austryackim wskutek wojny celnej z Rumunią, która liczy zaledwie 6 milionów mieszkańców, podczas gdy Królestwo Polskie z Galicyą liczy około 20 mil. Powołując się na inne jeszcze analogiczne wypadki, „Dziennik“ pisze:

«Czytelnicy nasi pamiętają zapewne jeszcze historyę niedoszłych przedstawień teatralnych czeskich w Wiedniu. Garstka szowinistów niemieckich zagroziła awanturą, a burmistrz d-r Lueger, zląkł się i za jego wpływem przedstawienia czeskie zostały udaremnione. Dzienniki czeskie zapowiedziały wtedy bojkot Wiednia, poczem sprawa przycichła. Mało kto wiedział, że bojkot istotnie przeprowadzono. Aż oto ze sprawozdania wiedeńskiego gremium kupieckiego dowiadujemy się o całej prawdzie. Sprawozdanie odczytane na zebraniu gremium, opowiada, jak jeden członek gremium po drugim zgłaszał się ze skargą, że cała czeska klientela mu się usuwa, a wiedeńscy rajzenderzy znajdują w Czechach zamknięte drzwi. Wszędzie powołują się odbiorcy czescy na fakt niedopuszczenia w Wiedniu przedstawień teatralnych czeskich».

Wówczas przerażeni kupcy uznali, że uspokojenie wzburzonych umysłów w Czechach da się jedynie osiągnąć przez zbiorową wycieczkę kupców wiedeńskich na wystawę praską. Wybrano natychmiast komitet, który miał się zająć urządzeniem wycieczki.

«A więc bojkot poskutkował i skłonił kupców wiedeńskich do kapitulacyi. A to przykład do naśladowania, a zarazem nauka dla naszych sceptyków. Nie zawadzi dodać, że Galicya jest odbiorcą bez porównania większym od Czech, które większą część swoich potrzeb zaspokoić mogą przez wyroby własnego przemysłu».

„Kuryer Lwowski“ charakteryzuje Związek 17 października w sposób następujący:

«Ministra skarbu konstytucyjnej Anglii porównano do człowieka, torującego w gąszczach nowe ścieżki, w ręku człowiek ten dzierżył zrównoważone wagi.

«Można zastosować to porównanie do partyi 17 października z tą różnicą, że człowiek z wagami w danym wypadku, miast torować nowe ścieżki, błąka się w gąszczach pełnych mroku i niebezpieczeństw, czyhających co krok zdradnie na jego życie».

„Głos Warszawski“, rozwijając dalej swoje poglądy na sprawę słowiańską, pisze:

«Przyszłość narodu zależy przedewszystkiem od tego, co on sam jest wart, wartość zaś jego określa się własną jego twórczością, jego pracą wewnętrzną. Ale nawet bardzo twórczy i pracowity naród w warunkach, tak krępujących wszelką pracę zbiorową, jak u nas, demoralizować się musi i opadać na siłach, jeżeli pracy tej nie towarzyszy walka o zmianę warunków, jeżeli walka ta nie jest organizowana rozumnie, jeżeli nie widać żadnej drogi, na której naprawę tych warunków znaleźć można. Do kierowników polityki narodowej należy tych dróg szukać i na nich walkę o prawa narodowe, o warunkach pracy zbiorowej organizować. Gdyby tego nie czynili, a poprzestawali na nawoływaniu narodu do pracy, do wykazywania energii, prawili mu morały, byliby tylko kaznodziejami, nie zaś politykami — rola może i wdzięczna, ale nie ta, którą im powierzono».

„Dziennik Cieszyński“ pisze:

«Cieszyn w ostatnich czasach stanął pod znakiem zupełnej anarchii, pod znakiem bandytyzmu, przejętego przez tutejszych wszechniemców od ich przyjaciół «siczowników» ruskich. W całej tej akcyi bojowej niemców cieszyńskich z łatwością rozpoznać można stały, ściśle wyróżniający się formami swemi system polityczny».

Dla zapobieżenia tym wybrykom niemieckim „Dziennik Cieszyński“ nawołuje całą ludność polską, by stanęła do walki w obronie interesu narodowego.

«Wobec wybryków niemieckich ostatecznie już przyspieszyć należy usunięcie nieporozumień partyjnych. Tam, gdzie wymaga tego interes wspólny, wszyscy tylko polakami być powinniśmy. Coraz gwałtowniej odczuwać daje się brak polskiej organizacyi narodowej, któraby, łącząc w gronie swem polaków wszystkich odcieni partyjnych, kierowała losem sprawy naszej. Jednostki, posiadające wpływy i znaczenia w społeczeństwie naszem, sprawą stworzenia organizacyi takiej jaknajprędzej zająć się powinny i do nich też w tym celu apelujemy.

«Działając jednolicie i zgodnie, oprzemy się skuteczniej nawale germańskiej i zapobiegniemy wybrykom niemieckim.

«Ludność polska za obowiązek narodowy uważać powinna wspieranie zakupami swoich. Wzrosnąć winno wśród nas poszanowanie stanu kupieckiego i pracy rzemieślniczej, bo pamiętajmy, że tylko ekonomicznie silne społeczeństwo ma przed sobą przyszłość. Hasło «swój do swego» wśród nas zakorzenić się powinno, bo wtenczas jedynie zniknie z powierzchni bandytyzm niemiecki i złamie się butę krzyżacką».

Nowy typ statku wojennego.

—):(—

Niemieckie pisma wojskowe otrzymały niedawno z Portsmouth wiadomość o budowie nowego olbrzymiego okrętu wojennego, którego typ ma być zupełnie różny od wszystkich obecnie istniejących. Jeżeli wiadomość ta jest rzeczywiście prawdziwa, to nie można wątpić, że cała technika okrętowa — w razie powodzenia przedsięwzięcia ulegnie zasadniczej zmianie.

Pod względem wielkości okręt ma przewyższać inne angielskie okręty wojenne. Ale nie pojemność jego wywołuje pewne zaniepokojenie w kołach marynarki niemieckiej, lecz zasadnicze zmiany konstrukcyi i sposób uzbrojenia Już od dość dawna przygotował zarząd marynarki angielskiej nowy typ olbrzymiego działa 34,3 centimetrowego. Sama rura tego kolosu ma ważyć 86 ton, ciężar pocisku wynosić będzie 567 kilogramów, szybkość początkowa 860 metrów, a energia początkowa 21,350 metro-tonn.— Działo tej wielkości nie istniało jeszcze dotąd na świecie.

Ważniejsze jeszcze jest to, że do poruszania olbrzymiego statku nie będą użyte ani machiny parowe, ani turbinowe, lecz motory gazowe. Szereg inżynierów i konstruktorów angielskich nie szczędzi trudów, aby zbudować motory, jakich zażądał zarząd marynarki, a które mogłyby wprawiać w ruch okręt liniowy o pojemności 25,000 ton i nadać mu potrzebną szybkość. Zastosowanie motorów gazowych może mieć istotnie nieobliczalne skutki i wpłynąć zasadniczo na zupełny przewrót w konstrukcyi okrętów wojennych, a w następstwie i przewozowych, gdyż trudno wątpić, by Towarzystwa okrętowe nie wykorzystały szybko takiej inowacyi. Nowe okręty wojenne z maszynami gazowemi, które usuną potrzebę stawiania wysokich kominów, staną się jak gdyby opancerzonemi twierdzami pływającemi, które swobodnie kierować będą swe działa w każdą stronę, gdyż na całym pokładzie nic nie będzie przewyższało ich poziomu. Będą też dla nieprzyjaciela trudniejszym celem do skierowania pocisków, będą mogły dłużej ukrywać się przed okiem wroga, gdy dzisiaj kominy i cały aparat niezbędny przy machinach parowych wznosi się wysoko w górę, dając łatwy cel pociskom.

Rząd angielski, jak zawsze zresztą w podobnych wypadkach, otacza budowę nowego statku jak największą tajemnicą, zwłaszcza zaś zazdrośnie strzeże szczegółów konstrukcyjnych nowego motoru. To też wspomniane na wstępie pisma wojskowe niemieckie nie podają o nich żadnych jeszcze bliższych wiadomości, a stwierdzają tylko sam fakt, chcąc zapewne skłonić także rząd niemiecki, aby przedsięwziął w tym kierunku usiłowania.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—:—

⊙ Na specyalnej naradzie w ministerstwie spraw wewnętrznych między innemi poruszona została sprawa zbyt wysokich pensyi generał-gubernatorów. Podczas rozprawy wyjaśniło się, że posady generał gubernatorów mają być zniesione w końcu września. Posady te zostaną tylko zachowane w razie stanu wyjątkowego w warunkach, które niebawem po rozpatrzeniu w radzie ministrów przedstawione zostaną do zatwierdzenia Dumie Państwowej.

⊙ W najbliższej przyszłości podjęta zostanie reorganizacya głównego zarządu rolnictwa i narzędzi rolnych. Zgodnie z żądaniami Dumy Państwowej przy głównym zarządzie wydziału będzie utworzony organ kolegialny, będący przedstawicielem miejscowych interesów gospodarstwa wiejskiego. Utworzone zostaną kredyty na organizacyę gospodarstw rolnych i melioracyi.

Zamierzono na niektórych uniwersytetach pootwierać wydziały agronomiczne, a zarazem przystosować szkoły rolnicze do potrzeb działalności praktycznej.

⊙ Na stanowisko prezesa rady obrony państwowej zamierzają naznaczyć ministra wojny lub prezesa rady ministrów. Nominacya ta ma na celu zjednoczenie rady obrony państwowej za pośrednictwem prezesa z gabinetem.

Według projektu ministra wojny, złożonego radzie ministrów, do komitetu obrony państwowej powinni należeć generałowie, mający najwyżej 50 lat. O wszystkich reformach w armii i flocie ma decydować komitet. Na czele komitetu powinien stać minister wojny lub prezes ministrów.

⊙ Formalności celne, tak bardzo uciążliwe dla pasażerów, przejeżdżających granicę rosyjską, zostaną wkrótce zmniejszone.

Dzięki procedurze celnej, podróżnicy narażeni bywali na różne opóźnienia. Podobno ministerstwo komunikacyi zwołuje naradę dla skrócenia postojów pociągów komunikacyi bezpośredniej i zniesienia bezcelowych formalności.

⊙ Biblioteka parlamentarna zwróciła się do ministerstwa skarbu z prośbą o przysłanie egzemplarza sprawozdań kolei wschodnio-chińskiej za ostatnie lata. Ministerstwo nie uczyniło zadość żądaniu biblioteki, motywując swoją odmowę zupełnem wyczerpaniem wydawnictwa pomienionych sprawozdań. W swoim czasie, opierając się na danych, poczerpniętych ze sprawozdań kolejowych, jeszcze za czasów drugiej Dumy, prezes ówczesnej komisyi budżetowej, Fiodorow, wystąpił z ostrą krytyką gospodarki kolejowej, pozostającej w zawiadywaniu ministerstwa skarbu. Podobno jest to główną przyczyną, dla której ministerstwo ociąga się z wydaniem potrzebnego materyału tak posłom, jak i członkom komisyi budżetowej.

⊙ Na potrzeby kolei rosyjskich zażądano w tym roku 3,2 miliona pudów połączeń. Powyższy obstalunek ma być wykonany na rachunek kredytów roku przyszłego. Wkrótce zwołana zostanie specyalna komisya z udziałem przedstawicieli fabryk dla narady, jakim mianowicie fabrykom powierzyć obstalunek.

Z prasy rosyjskiej.

—:—:—

Zjazd dziennikarzy słowiańskich w Lublanie, jak i zjazd praski, za główne swoje zadanie uważał rozwiązanie kwestyi polsko-rosyjskiej. Przemówienia i dysputy obracały się wokoło tego zagadnienia.

«Ale już w rezolucyach zjazdu—pisze «Słowo» petersburskie — dał się odczuć brak tej wiary w przyszłe powodzenie, jaka przyświecała uczestnikom praskiej konferencyi. Zjazd prosi prasę rosyjską, aby weszła w koło prasy słowiańskiej i w tej skromnej, a pełnej godności prośbie, odczuwa się smutna wymówka pod adresem dziennikarzy rosyjskich i społeczeństwa rosyjskiego. Wymówkę tę należy przyjąć nie zamykając oczu na wszystko, co się dzieje. Prasa rosyjska zajęta własnym bólem i własnymi ranami, na słowiańskie rany zwraca uwagę niezdecydowanie i obojętnie. Nie zrobiła ona nic dla uleczenia tych słowiańskich ran w Rosyi, a jątrzone są one dzisiaj jeszcze metodyczniej, niż dawniej.

«Prasa rosyjska odczuwa pewną część odpowiedzialności za tę, nie swoją winę—wstydzi się tego, nie swojego postępowania. Swoją prośbą dziennikarze słowiańscy pomimowoli włożyli palce w rozwartą ranę prasy rosyjskiej».

Na leczenie tej rany potrzebaby oczywiście tylko dobrej woli. Tej, jak dotychczas, niezbyt wielkie dowody składa prasa rosyjska. Wprawdzie po zjeździe praskim pojawiały się w pismach od czasu do czasu artykuły o sprawie polskiej i ruchu neosłowiańskim, jednak były one drobnym zaledwo ułamkiem tego, co należało zrobić.

Jednym z ostatnich artykułów, dotyczących sprawy słowiańskiej, są notatki Bobrińskiego z podróży po Galicyi. Są to przeważnie wrażenia osobiste. Opisując pobyt w Krakowie, wtrąca Bobrinskij refleksye na temat ogólny.

«W wielkiem dziele pogodzenia polaków z państwowością rosyjską powinno być dla rosyan hasłem — poszanowanie wyznania języka i kultury narodu polskiego i zabezpieczenie jego od samowoli urzędniczej przez nienaruszalność prawa i wprowadzenie rzeczywistego samorządu gminnego i miejskiego, dla polaków zaś — szczere współdziałanie z nami w umacnianiu jedności, potęgi i rozwoju państwa rosyjskiego».

Opisuje następnie Bobrinskij serdeczne przyjęcie, jakie rosyanom zgotowali moskalofile i zastanawia się nad źródłem ruchu „ukraińskiego“. Bierze przytem powolność polską wobec „ukraińców“ za chęć przeciwdziałania tendencyom moskalofilskim przez popieranie ruchu separatystycznego, ukraińskiego. Jak widzimy, niezbyt głęboko ujmuje całą sprawę polsko-ruską i nie bierze zupełnie w rachubę roli rządu austryackiego. Zaostrzenie sporu pomiędzy dwoma popierającymi się jakoby narodami przypisuje temu, że polacy zawiedli się w swoich rachubach, nie zwalczyli ruchu moskalofilskiego a i ukraińcom przestali być potrzebni. Obecnie nastąpiło zupełne zerwanie. O „ukraińcach“ mówi Bobrinskij tak:

«Jest to jedyna partya wśród słowian austryackich, która jest w przyjaźni z prusofilami. Coprawda przyjaźń to nie jest zupełnie dokładne określenie, bo jest to nie przyjaźń, a niewolnicza uległość. Niedawno na pogrzebie wybitnego czeskiego polityka, Herolda, jeden z bardziej umiarkowanych ukrainofilów, poseł do parlamentu, wygłosił mowę w duchu słowiańskiej wzajemności. Niemcy obrazili się i ukraińskiemu klubowi wypadło wysłać swego prezesa do klubu niemieckiego z przeprosinami. Ja myślę, że zupełnie jest jasne, dlaczego ukraińcy nie zechcieli przyjechać na zjazd ogólnosłowiański do Pragi».

W końcu wyraża Bobrinskij nadzieję, że z uzdrowieniem państwa rosyjskiego zostanie uleczona rana separatyzmu ukraińskiego.

Jeden z najpoważniejszych organów tureckich „Ikdam“ zastanawiając się nad przyjaznem stanowiskiem Rosyi wobec ruchu młodotureckiego, zapytuje, czy można wierzyć w to, iż stan taki potrwa długo. Z tego powodu „Nowoje Wremia“ wygłasza małą prelekcyę z historyi, zaznaczając, iż nigdy stosunek Rosyi do Turcyi nie był zaborczy, zawsze natomiast był tylko obronny. Ruch na południe był skierowany nie przeciwko Turcyi, ale przeciwko tatarom. Z drugiej strony

«legenda o stałem dążeniu narodu rosyjskiego do Carogrodu opierała się dotychczas na okropnych męczarniach blizkich rosyanom południowych słowian. Rosya pomimo woli była zmuszona iść na półwysep Bałkański aby ulżyć gorzkiemu losowi swoich braci. Przeżyliśmy czasy romantycznych uniesień. Osmulisowie być może znajdą siły do wyrzeczenia się odwiecznego ucisku słowian bałkańskich. A wtedy znajdą w Rosyi szczerych i gorących przyjaciół»,

O zarządzeniach Szwarca, które dotyczą profesorów, należących do stronnictwa Wolności Ludu, między innemi żądania, aby wystąpił zeń prof. Pietrażycki i inni wywołują następujące naiwne uwagi „Gołosa Moskwy“.

«Nie przypuszczamy, aby ministerstwo pragnęło w danym wypadku zmusić poprostu «wyborżanów» do usunięcia się z wyższej szkoły. Przeciwko takiemu przypuszczeniu przemawia ta otwartość, jaka się przejawiała w dotychczasowej działalności ministerstwa».

Zobaczymy, co o tej działalności powie „Gołos Moskwy“ kiedy Pietrażycki wyjedzie do Oksfordu, a inni rozlecą się też po świecie, pozbawiając uniwersytet rosyjski poważnych sił naukowych.

P. Janowskij zwraca uwagę w „Słowie“ na zasadniczą kwestyę prawodawstwa, *ex re* uchwały rady ministrów, aby wykłady niektórych przedmiotów w szkołach polskich, nawet prywatnych, toczyły się w języku rosyjskim. Według praw zasadniczych (art. 92) „postanowienia prawodawcze nie mogą być ogłaszane, jeśli sposób ich wydania nie jest zgodny z zasadami obecnych praw zasadniczych.

«Te zaś prawa znają tylko trzy przejawy aktów władzy zwierzchniej. Są to:

1) Prawa przyjęte przez Dumę państwową i Radę państwa i najwyżej zatwierdzone; 2) prawa prowizoryczne wydawane «podczas nieczynności Dumy Państwowej» na mocy 87 art. i nakoniec 3) Najwyższe ukazy, wydawane «w porządku zwierzchniego zarządu, zgodnie z prawami, w celu urządzenia i wprowadzenia w ruch różnych części zarządu państwowego, oraz rozporządzenia niezbędne dla wprowadzenia praw w wykonanie».

«Szkołom prywatnym warszawskiego okręgu naukowego poświęcono w ustawach zakładów naukowych cały szereg artykułów (art. 3742 — 3775, t. XI, cz. 1, zbiór praw wyd. 1876 r.) ale napróżno szukaliśmy w nich zakazu wykładania jakichkolwiek przedmiotów po polsku.

«Taki zakaz mógł być ustanowiony tylko w porządku prawodawczym t. j. nie inaczej, jak za zgodą Dumy Państwowej i Rady Państwa».

Sprawa o zabójstwo Hercensztelna.

—

D. 27 b. m. w Teriokach odbyło się drugie posiedzenie sądu w sprawie zamordowania posła do I-ej Dumy, prof. Hercensztelna. W swoim czasie dawaliśmy sprawozdanie z pierwszego posiedzenia, po którem sprawa została odłożona wskutek powołania nowych świadków.

Posiedzenie sądu rozpoczyna się od wysłuchania zeznań Aleksandrowa, ukaranego już za niedoniesienie. Oświadczył on, że Związek narodu rosyjskiego, w osobie Juskiewicza-Kraskowskiego, w lecie r. 1906 wysłał do Teriokόw Połowniewa, Łariczkina, Pimenowa i Kazarinowa z poleceniem zamordowania prof. Herzensztelna. Kazarinow i Połowniew otrzymali po dokonanym morderstwie pieniądze prawdopodobnie od Juskiewicza-Kraskowskiego. Aleksandrow oświadczył dalej, że przed zamordowaniem Hercensztelna Kazarinowi i Połowniewowi wydano bilety wizytowe od „Kamory narodnoj razprawy“. Połowniew przeczy zeznaniu Aleksandrowa, który był stróżem Związku i nie mógł wiedzieć, jakie Związek daje zlecenia i komu. Ze słów Aleksandrowa widać również, że Związek posiadał bomby, które dano następnie Połowniewowi i Łariczkinowi. Połowniew przeczy temu również. Sąd przystępuje do badania oskarżonego Połowniewa, który raz jeszcze oświadcza, że pojechał z Łariczkinem w lipcu r. 1906 do Teriokόw tylko dlatego, że go zajmowały wiece. W Petersburgu bywa na nich najwyżej 150 ludzi, w Teriokach zaś gromadzi się nieraz z 500 osób. Zajmuje go również to, co mówią na wiecach przedstawiciele lewicy. Na wiecach tych poruszono sprawę włościaństwa bezrolnego. „Ja zaś,—oświadcza Połowniew,—należę również do ich liczby“.—„Przecież pan nie włościanin, tylko mieszczanin“.—„Mieszczanom gorzej się dzieje, niż włościanom; straci zajęcie w fabryce i musi iść z torbą“. P. oświadcza, że nie znał wcale Hercensztelna, na jednym z wieców dopiero pokazano mu go. Nie wiedział również o tem, że Hercensztein mieszkał w Teriokach.

Po przerwie, sąd bada 9 świadków. Mażara, b. student uniwersytu petersburskiego, wraz z kilku znajomymi, na prośbę p. Hercensztelnowej zaczęli śledzić jakiegoś mężczyznę, który ze swej strony tego dnia śledził Hercensztelna. Sędzia zapytuje, czy świadek nie poznaje w osobie oskarżonego owego nieznajomego. P. M. odpowiada, że nie. Tamten miał słomiany kapelusz, niebieskie okulary i był bez brody. Sędzia rozkazuje przynieść słomiany kapelusz i niebieskie okulary i ubrać oskarżonego według wskazówek świadka. Po przebraniu oskarżonego, świadek zaczyna go jakby poznawać. Połowniew oświadcza, że w tym czasie był na dworcu kolejowym, na co ma świadków. Oskarżonemu wkładają znowu okulary i kapelusz, i świadek mówi: „Rzeczywiście Połowniew przypomina mi tamtego mężczyznę, tylko tamten miał większą brodę“. Świadek Timofiejew, student instytutu elektrotecnicznego, zapewnia również, że Połowniew jest bardzo podobny do widzianego przezeń w Teriokach 18 lipca mężczyzny.

Świadek Rycaj oświadcza, że Połowniew pokazywał mu kiedyś na dworcu kolejowym pancerz, który miał wówczas na sobie „Kiedym ujrzał pancerz i posłuchał tego, co mi P. opowiadał, poznałem, że rozmawiam ze szpiegiem“. Połowniew gorąco zaprzecza zeznaniu świadka.

„Gdybym przyjechał do Teriokόw w celu dokonania morderstwa, nie opowiadałbym przecież o tem pierwszemu lepszemu. Nie jestem przecież głupcem!

Świadek Romanow, b. członek związku nar. ros., zapewnia, że Połowniew był pomocnikiem naczelnika „drużyny bojowej“ związku narodu rosyjskiego, głównym adyutantem Juskiewicza-Kraskowskiego. Po okazaniu w związku kartki Połowniewa. Romanowowi wydano stamtąd rewolwer. Dalej Romanow oświadcza, że na dwa tygodnie przed zamordowaniem Hercensztelna naczelnik „drużyny bojowej“, Juskiewicz-Kraskowski, wezwał go do swego gabinetu i polecił mu udać się do Teriokόw w pewnej sprawie, o której się dowie na miejscu. Podejrzewając coś złego, Romanow nie spełnił zlecenia. W związku świadek słyszał, że do Teriokόw pojechał Połowniew i Łariczkin.

Adw. przys. Weber ogłasza dwie informacye urzędowe. Pierwsza pochodzi od rejenta petersburskiego, p. Merca. Okazuje się z niej, że Połowniew w 10 dni po zamordowaniu Hercensztelna, t. j. 28 lipca 1906 r., zrobił testament, co, zdaniem p. Webera, dowodzi, że Połoniew otrzymał pieniądze za dokonane morderstwo.

Połowniew odpowiedział, że miał testament nieurzędowy już przed dwoma laty. Po otrzymaniu 700 rb. za utratę oka, postanowił sporządzić go w formie, przez ustawy cywilne przepisanej. Druga informacya pochodzi od podprokuratora petersburskiego sądu okręgowego, p. Gwozdanowicza i polega na tem, że pismo jednego ze „związkowców“ wpisanych w lipcu 1906 r. do księgi gości w holelu „Du Nord“ w Teriokach, jest identyczne z pismem Połowniewa, podpisanego pod testamentem.

Po ukończeniu badania świadków sąd udaje się na naradę i odracza sprawę ponownie do dnia 16 września. Mają być powołani nowi świadkowie.

Z życia prowincyi.

—!—!—

Dział ogrodniczy na wystawie w Winnicy.

Dział ogrodniczy na rolniczej wystawie w Winnicy przedstawia się wprost imponująco. Nigdy dotąd wystawa winnicka nie była obesłana eksponatami ogrodnictwa, jak w roku bieżącym W dziale szkółek mamy 9 wystawców, z tych za drzewka ozdobne liściaste i iglaste medal złoty przysądzono szkółkom Podzameckim hr. Zamoyskiego. Podzamcze wystawiło ogółem 2,200 okazów w kilkuset gatunkach, w tem kolekcyę żylastych, składającą się ze 100 drzewek w koszach hodowanych w tyluż odmianach.

Za najlepsze drzewka owocowe przyznano firmie Grunera z Niższej Krepiwnej dyplom honorowy.

Medal złoty przyznano firmie S. Rote z Odesy za bardzo dobre drzewka owocowe, róże i drzewka ozdobne.

List pochwalny p Rosciszewskiemu z Równej za hodowlę śliw i czereśni. Medal srebrny—ziemstwo hajsynieckie. Poza konkursem p. Hoser z Warszawy wystawił bogatą kolekcyę drzew iglastych i owocowych, a W. Jankowski z Natalina, drzewka, cechowane znakiem N, celem zabezpieczenia (poniekąd) od wykradania drzew po wysadzeniu takowych na miejsce stałe.

Dział owoców:

1. Szkółki „Eko“ z Besarabii 22 gatunki jabł. i grusz, a także 10 gatunków winogradu, złoty medal. 2. p. Jaroszyński z Kublicza jabłka i gruszki w 15 gatunkach, list pochwalny. 3. p. Turkowski z Zielenianki 25 gatunków jabł. i grusz, medal srebrny. 4. Zakład ogrodniczy Polętyłły z Winnicy, owoce w 20 gatunkach, list pochwalny. 5. p. A. Czerwiński z Jałtuszkowa 15 gatun. owoców, list pochwalny. 6. p. Rakakowski z Kaczkówki, 16 gatun. grusz i jabłek. 7. p. Murawiew—Apostoł Mytki, 10 handl. gat. jabł. i grusz, list pochwalny. 8. Hr. Hejden, Holaki, 15 gatunków grusz i jabł., list pochwalny. 9. Admirał Czychaczew, 8 gatunk. winogradu, list pochwalny. 10. W. Jankowski, dobór gatunków jabłek dla Podola, jabłka z nadpisami i owoce wywołane przez podłamywanie pędów. *poza konkursem.* 11. p. Kuźniecow, owoce. 12. Hr. Wanda Grocholska, Pietniczany, 90 gatunków jabł. i grusz, medal srebrny. 13. p. Żygilewicz, ferma „Kąt“ 20 gatun. grusz i jabł., medal srebrny. 14. p. Darowska z Winnicy, 5 gatunków owoców. 15. Hr. Stadnicki z Boguszówki, owoce, medal bronzowy. 16. p. M. Kosielski z Karyżyna, za dobór owoców dla handlowego sadu, medal srebrny. 17. p. M. Biskupska z Kazimirka, za kolekcyę owoców, medal bronzowy. 18. p. Czerkasow, Kurawa, 10 gatunk. grusz i jabł. 19. p. Aniela Rogozińska z Konstantynówki, owoce, list pochwalny. 20. p. Józefa Grzybowska, Zamiechów, 10 gatunków jabłek i grusz. 21. p. A. Orłowski, 5 gatunków jabłek. 22. p. Derseville z Pasynek, 12 gatunków jabłek, medal bronzowy. 23. p. W. Zaleska z Dzielincza, 15 gatunk. grusz i jabłek. 24. p. J. Koźmińska z Bucniowej, 4 gatunki jabłek. 25. p. Łoziński z Chyźnik, 20 gatunków jabłek i grusz. 26. p. A. Burchardt 4 gatun. jabłek, list pochwalny. 27. Hr. Dzieduszycki z Jaryszowa, owoce handlowe, list pochwalny. 28. p. A. Sewastyanowa, 20 gatun. grusz i jabłek, medal srebrny. 29. p. Tichomirow, 10 gatun. grusz i jabłek. 30. p. Bośniacki, owoce różne. 31. p. Miszczanko, owoce różne. 32. p. A. Baranowski z Berezówki, 10 gatun. jabłek i grusz. 33. p. Jaworski, 15 gatunk. grusz i jabłek, list pochwalny. 34. p. Krassowska ze Słobody, 20 gatun. jabłek i grusz, medal bronzowy. 35. p. Zawojko, różne owoce. 36. p. Antoni Rogoziński, fer. Spokojna, 18 gatun. jabłek i grusz, medal bronzowy. 37. p. Olszewska, różne owoce. 38. Hr. Tyszkiewicz z Howor, 25 gatunk. owoców, list pochwalny.

Dział przerobów owocowych:

1. p. Radomysza z Kuźminowa za wino owocowe i pasty medal srebrny. 2. Cukiernia Jankowskiego z Winnicy za pasty i konfitury medal bronzowy. 3. p. Marszycka z Sitkowiec za wina owocowe list pochwalny.

Warzywa:

1. p. Mering z Przyłuki za najróżnorodniejsze warzywa medal srebrny.

Kwiaciarstwo:

1. Br. Kłodniccy z Winnicy za gwoździki i róże list pochwalny. 2. Baron Mas z Derebczyna — Palmy.

Odznaczenia ogrodników:

1. Starszy ogrodnik szkółek Podzameckich, p. S. Tokarz — list pochwalny. 2. Star. ogrodnik firmy „Br. Hoser“ p. Materski — list pochwalny. 3. Star. ogrodnik firmy Grunera p. Matraszek — list pochwalny. 4. Star. ogrodnik p. Meringa, p. Mejer — list pochwalny. 5. Star. ogrodnik hr. Grocholskiej z Pietniczan, p. Iwanowski — list pochwalny.

Członek Komisyi expertów:

Władysław Jankowski.

Ze Związku oficyalistów na Rusi.

—o—

Przed paru dniami Komitet nadzorczy Związku oficyalistów rozpatrzył i zatwierdził sprawozdanie z działalności Zarządu Centralnego za okres czasu od dn. 1 stycznia, do d. 25 sierpnia 1908 r. Ze sprawozdania tego czerpiem szereg danych, ilustrujących życie i rozwój Związku.

Ogółem w końcu okresu sprawozdawczego związek liczył 5,600 członków; od 1 stycznia r. b. zapisało się nowych członków 553, ubyło zaś 70, w tej liczbie zmarłych 8, usunięty 1, z własnej woli wystąpiło 61. Przeważna część tych ostatnich za przyczynę wystąpienia podała zbytnią uciążliwość składek procentowych.

Oddziałów Związek liczy obecnie 93, z których 7 otwartych zostało w r. b. Do oddziałów prowincyonalnych zapisanych jest 3834 członków, t. j. 68,46%, pozostali zaś zapisani są do 1-go oddziału kijowskiego. 31% oddziałów w ciągu okresu sprawozdawczego prowadziło dość energiczną pracę organizacyjną i kulturalną. Urządzane były odczyty, referaty, pogadanki, przedstawienia amatorskie, koncerty, zakładane były biblioteki, sklepy spożywcze i t. d. 51% ogólnej liczby oddziałów pędziło mało ożywione życie organizacyjne, 18% były zupełnie prawie nieczynne. Z tych ostatnich 6 oddziałów istnieje tylko nominalnie.

Sekretaryat Zarządu Centralnego miał w r. b dość dużo roboty, co widać chociażby z rozległości korespondencyi; sekretaryat otrzymał 4003 listów, wysłał 5,202.

Biuro pośrednictwa pracy liczy obecnie zapisanych 1,183 poszukujących pracy, z których 332 zapisało się w r. b. Udzielono posad od początku istnienia Związku 171, z tych 87 w r. b. Bez pośrednictwa biura otrzymało posady 84 członków. Wogóle zajęto się energicznie spopularyzowaniem biura, rozsyłane były liczne oferty, zamieszczane w pismach ogłoszenia i reklamy. Sprawozdanie zaznacza, że biuro pośrednictwa pracy, zaczyna zyskiwać coraz większe zaufanie u pracodawców, coraz częściej zaczynają się doń zwracać o pośrednictwo.

Sprawozdanie z buchalteryi wykazuje, że od początku r. b. składek procentowych wpłynęło na sumę 8,410 rb., t. j. prawie tyle samo, co w tym samym okresie r. z. (8,591 rb.). Zupełnie regularnie opłacało składki 1,727 członków, t. j. 31%, nieregularnie—2,103, t. j. 38%, wcale nie płaciło składek 1770 członków, t. j. 31%. W tej ostatniej liczbie znajduje się znaczna ilość członków, pozostających bez posad, a więc nie obowiązanych do płacenia składek.

Oprócz tego z działalności Zarządu Centralnego podnieść należy udzielanie pomocy lekarskiej (112 wyp.) i pomocy prawnej (41 wyp.) zorganizowanie dwóch zjazdów rejonowych (w Żmerynce d. 15 czerwca i w Równem dn. 25 sierpnia) wysyłanie delegatów na zebrania poszczególnych oddziałów i t. d. Wyznaczeni zostali również delegaci na wystawy rolnicze w Winnicy i Łucku.

Komisye ustanowione na zeszłem zebraniu delegatów nie mogą się poszczycić swoją pracą, niektóre z nich nawet ani razu dotychczas się nie zebrały. Tylko komisya dla opracowania instrukcyi dla sądu honorowego i sądu rozjemczego, a w części i komisya burs szkolnych wykonały włożone na nie polecenia. Instrukcye dla Sądów zostały opracowane, komisya zaś burs szkolnych na posiedzeniu dn. 20 lipca r. b. opracowała projekt szeroko zamierzonego niesienia pomocy członkom związku w kształceniu dzieci. Projekt ten przewiduje wydawanie stypendyów i zapomóg naukowych oraz utworzenie burs w Humaniu, Kijowie, Barze, Żmerynce, Niemirowie, Białej Cerkwi, Lipowcu i Winnicy. Opracowany został projekt organizacyi burs, wykonanie zaś tych projektów zależeć będzie od środków materyalnych, jakie Związek będzie mógł na ten cel udzielić.

Sąd honorowy ma obecnie w toku 4 sprawy, z któremi zwrócili się doń członkowie.

Sąd rozjemczy był wzywany do 35 spraw, z których 21 są już ukończone, a 14 w toku. W 5 wypadkach sąd wydał swoją opinię, w 2 doprowadził do ukonstytuowania się sądu polubownego, w 11 zaś umorzył sprawy lub je zawiesił. Sprawozdanie zaznacza, że sąd rozjemczy związku pozyskał już sobie w pewnym stopniu zaufanie pracodawców; w trzech wypadkach sprawa była wytoczoną przez samych pracodawców.

Sprawozdanie kończy się gorącem zawezwaniem członków do nieustawania w pracy nad rozwojem Związku i do niesienia chociażby nawet uciążliwych ofiar dla dobra ogólnego.

Nadzwyczajny zjazd Związku gniewańskiego.

Posiedzenie czwarte.

W sobotę posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godzinie wpół do dziewiątej pod przewodnictwem wice-prezesa zjazdu p. Ledochowskiego. Zebrani wysłuchują rezolucyi komisyi, wybranej dnia poprzedniego do rozpatrzenia sprawozdań organów centralnych. Komisya ta orzekła, że wobec wielkiej ilości spraw, poruszonych w sprawozdaniach zarządu głównego, komitetu nadzorczego i komisyi rewizyjnej, nie zdążyła rozpatrzeć wszystkich kwestyi. Biorąc jednak pod uwagę krytykę pomienionych sprawozdań, wypowiadaną przez członków Związku na poprzednich posiedzeniach, prosi o zatwierdzenie sprawozdań i przejście do porządku dziennego. Rezolucya ta przeszła 17 ma głosami przeciw 12.

Zaraz po przeczytaniu rezolucyi komisyi ogłoszona była druga rezolucya p. Zagórskiego, wyrażająca opinię mniejszości.

«Zebranie delegatów, po wysłuchaniu sprawozdań organów centralnych, zaznacza, że organy te nie stanęły na wysokości swego zadania i przechodzi do porządku dziennego.

Tę ostatnią rezolucyę odrzucono 17 głosami przeciw 13.

Następnie składali sprawozdania delegaci od 21 grupy. Na posiedzeniu czwartem znajdowało się 30 delegatów od grup: gniewańskiej, uładowskiej, dzwonichskiej, kapuściańskiej, antopolskiej, kniaziańskiej, derebczyńskiej, sławuckiej, broniewskiej, stepanieckiej, pohrebyszczańskiej, kijowskiej, szpolańskiej, lewadskiej, czeczelnickiej, uzińskiej, karpowieckiej, osipowskiej i woronowickiej.

Jak się okazało, większość grup nie jest zadowolona z kierunku działalności Związku; zaś prawie wszystkie grupy zganiły działalność organów centralnych.

Po wysłuchaniu referatu p. Słuckiego co do czynności grupy kijowskiej, delegat grupy broniewskiej w imieniu swej grupy wyraził podziękowanie grupie kijowskiej za kierunek jej działalności.

Oświadczenie delegata powitano hucznymi oklaskami.

Uporządkowaniem materyału statystycznego, podanego przez delegatów, zajął się sekretaryat; dlatego też, pomijając obecnie niektóre dane, dotyczące życia i rozwoju Związku, zaznaczymy, że najbardziej czynnemi okazały się grupy: kijowska, derebczyńska i gniewańska.

Posiedzenie przeciągnęło się do godziny 2-ej w nocy.

KRONIKA.

———

— **Schronisko Św. Jadwigi.** Założone dzięki szlachetnej ofiarności jednostek Schronisko Św. Jadwigi, funkcyonuje i rozwija się w dalszym ciągu pod troskliwą opieką p. Frepontowej. Porządek i czystość panują w lokalu skromnym, lecz schludnym, a w nim codziennie znajdują opiekę i przytułek pozbawione rodzinnego dachu dziewczęta. Pomimo jednak nadzwyczajnej oszczędności i zapobiegliwości tej pracy pożytecznej stoją na przeszkodzie: brak środków, nieraz zagrażający samemu istnieniu Schroniska.

A jednak potrzebna na istnienie całoroczne suma nie przenosi 1,000 rb., cel i zadania nowej instytucyi doznały tak sympatycznego przyjęcia w naszem społeczeństwie, że niewątpliwie znajdą się jednostki ofiarne i pośpieszą z zasiłkiem Schroniska. *Bis dat qui cito dat!*

— **Z uniwersytetu.** Wykłady w uniwersytecie rozpoczną się w dn. 9-ym września.

Podania o stypendya i zapomogi i o uwolnienie od wpisu będą przyjmowane tylko do 15 września. Powinny one być podawane na imię prorektora. Wszystkie podania złożone po upływie tego terminu nie zostaną uwzględnione.

Zapisy na wykłady na wydziale prawnym rozpoczynają się dzisiaj t. j. dn. 2-go września.

Egzamina z botaniki dla medyków wyznaczone zostały na dn. 6-y września. Rozpoczną się one o godz. 10-ej zrana w gabinecie botanicznym.

— **Egzaminy państwowe** na wydziale medycznym rozpoczęły się wczoraj; z 88 osób, które złożyły podania do dopuszczenia do egzaminów, przystąpiło do egzaminów 84.

— **„Biały Paw“** wyszedł z druku Nr. 18. Na treść numeru składają się: „Na marginesie“, fejleton omawiający pewne usterki naszej gospodarki miejskiej; poezye „Karły“ L. Radziejowskiego i „Szła“ Stan. Poraj i „Dobosz“ H. Heine'go w przekładzie Wł. Nawrockiego i prozą „Peter Altenberg“ przekład z niemieckiego. Z wierszy lżejszej treści: „Żydzi warszawscy w pruskich badach“ K-c, „Kinematograf polityczny“ Krogulca, „Bagno“ R. Wil. i wiele innych.

Z rycin—dwa portrety Tołstoja pomieszczone z powodu jubileuszu wielkiego pisarza rosyjskiego.

— **Postanowienie obowiązujące.** Wobec ogłoszenia m. Kijowa za opanowane przez cholerę i otwarcia działalności gubernialnej komisyi sanitarnej-wykonawczej, gen.-gubernator kijowski, podolski i wołyński, W. Suchomlinow, wydał na podstawie § 16 Najwyżej zatwierdzonych dn. 11 sierpnia 1903 r. przepisów o środkach walki z cholerą, postanowienie obowiązujące tej treści: „osoby, winne wykroczenia przeciw postanowieniom sanitarnym, wydanym przez kijowską radę miejską oraz przeciw zatwierdzonym istniejącym rozporządzeniom wyżej wspomnianej komisyi, będą karane w drodze administracyjnej aresztem dd 3 miesięcy, lub grzywną do 300 rubli, 2) guber-

nator kijowski upoważniony jest do wydawania decyzyi w sprawie wykroczenia przeciwko temu postanowieniu, które obowiązuje od chwili ogłoszenia go, t. j. od dnia 1 września.

— **Posiedzenie zarządu miejskiego.** Wczoraj odbyło się posiedzenie członków zarządu miejskiego. P. Burczak wskazał na to, że wszystkie zarządzenia noszą charakter paliatywów, że dla uzdrowotnienia miasta należy przeprowadzić w gospodarce miejskiej szereg szerokich reform, które jednak wymagają zbyt wiele czasu i środków, wobec czego należy zorganizować tymczasem pomoc doraźną. Pierwszym środkiem zdaniem p. Burczaka jest zwiększenie personelu lekarskiego. Ze zwiększeniem personelu lekarskiego potrzeba zwiększyć i ilość karet sanitarnych, których obecnie jest 4, po jednej na 2 cyrkuły. Następnie mówca poruszył kwestyę nadzoru nad ogólnym stanem sanitarnym miasta, szczególnie nad czystością targów. Miasto musi posiadać własny tabor do uprzątania go, a jest to możliwem dopiero po wybudowaniu stacyi sanitarnej.

Miasto powinno pomyśleć o ulepszeniu wodociągów tembardziej że położenie głównego rezerwuaru wodociągowego, który znajduje się na wybrzeżach Dniepru nie zabezpiecza bezwzględnej czystości wody. Należy wobec tego żądać od T-wa wodociągów urządzenia na czas epidemii stałego dyżuru lekarskiego. Przechodząc do skoncentrowania wypadków epidemii w jednej dzielnicy miasta—Zwierzyńcu, dr. Burczak wyraził obawę, że przyczyną tego było spuszczanie cieczy kanalizacyjnych do Dniepru przez Łybedź. Dla skuteczniejszego okazywania pomocy dobrze byłoby wznieść tam oddział szpitala Aleksandrowskiego z własnym personelem.

W końcu mówca prosił zarząd miejski o zwolnienie komisyi sanitarnej od obowiązku prowadzenia części gospodarczej kampanii antycholerycznej.

Po wysłuchaniu powyższego referatu, zarząd miejski uchwalił: zwiększyć ilość lekarzy sanitarnych do 25, określenie ilości sanitaryuszów powierzyć komisyi sanitarnej, stosownie do potrzeby. Lekarzom epidemicznym wyznaczyć 120 rb. pensyi miesięcznej, stałym—250 rb., niższym funkcyonaryuszom—50 rb.

Następnie uchwalono nabyć jeszcze 2 karety sanitarne. Kwestyę dostarczania wody postanowiono oddać do decyzyi komisyi sanitarno wykonawczej. W końcu proszono, aby komisya sanitarna w dalszym ciągu prowadziła dział gospodarczy organizacyi walki z cholerą.

— **O tramwaj.** Mieszkańcy przedmieścia „Syrec" zwrócili się do gen.-gubernatora z prośbą o wpłynięcie na radę miejską, aby zajęła się roztrzygnięciem kwestyi przeprowadzenia linii tramwajowej do Syrca. Istniejąca linia kończy się przed przedmieściem na 200 sąż., i zimą, po wyjściu wojska z obozu, ruch na niej zostaje przerwany. Mieszkańcy kołaczą do zarządu miejskiego już od 3 lat. Gen.-gubernator sprawę przesłał do prezydenta miasta, który polecił komisyi tramwajowej opracować ją i zreformować rozporządzenie rady miejskiej razem z projektem innych linii.

— **W sprawie wody artezyjskiej.** Gubernialna komisya sanitarno-wykonawcza wydała odezwę do mieszkańców Kijowa w której prosi o nierobienie zapasów wody, o ile to się okaże możliwem. Następnie komisya zwraca się do właścicieli kamienic, posiadających wodę, z żądaniem, aby pozwalali oni swym sąsiadom korzystać z wodociągów.. Nie pociągnie to za sobą żadnych kosztów, ponieważ T-wo wodociągów zgodziło się obliczać w tym miesiącu ilość zużytej wody według wskazówek wodomierzów w zeszłym miesiącu.

— **Posiedzenie.** Wskutek ogłoszenia Kijowa za miejscowość, opanowaną przez cholerę, uchwały gubernialnej komisyi sanitarno wykonawczej nabierają mocy obowiązującej. Pierwsze posiedzenie komisyi odbędzie się dziś w ratuszu o god. 1 i pół po południu.

— **Zamknięcie ruchu pociągów spacerowych.** Od dnia wczorajszego zamknięty został ruch pociągów spacerowych na kolei Poł.-Zach. N-ra: 75, 79, 81, wychodzące z Kijowa o g. 3-ej m. 13 w południe, o g. 6-ej m. 30 wieczorem i o g. 9-ej m. 10 wieczorem, jak również i pociągi N-ra 74, 78, 80, przychodzące do Kijowa o g. 11-ej m. 41 zrana, o g. 5-ej m. 35 popołudniu i o godz. 8 m. 35 wieczorem. Na linii Kowelskiej przestał kursować pociąg spacerowy Nr. 45, odchodzący z Kijowa o g. 8-ej m. 36 wieczorem.

— **Handel świąteczny.** Właściciele sklepów z gotowemi ubraniami przy ul. Aleksandrowskiej prowadzili handel ubraniami zazwyczaj i w niedzielę, wpuszczając klientów przez tylne wejścia. Obecnie policya zajęła się tą sprawą i położyła kres temu nadużyciu. Subjekci sprzyjali temu, więc interwencya policyi nie wywołała zajść.

— **Odrzucone podanie.** Dn. 28 sierpnia na naradzie do spraw komunikacyi sezonowej zostało rozpatrzone zbiorowe podanie mieszkańców will, położonych w różnych miejscowościach przy linii kowelskiej Południowo-Zachodnich kolei żelaznych. W podaniu tem zaznaczyli oni, że przez cały dzień w ciągu dziesięciu godzin pozbawieni są komunikacyi z Kijowem (od godz. 7 min. 16 rano do godz. 6 min. 26) i prosili o puszczenie chociażby jeszcze jednego pociągu po tej linii około godziny 1 po południu.

Podanie to zostało przez zarząd kolejowy odrzucone, nie zważając na poparcie takowego przez naczelnika ruchu, który uznał słuszność podania powyższego.

— **Kara administracyjna.** Na mocy rozporządzenia generał - gubernatora skazano w drodze administracyjnej na trzymiesięczne więzienie pięciu włościan za rozruchy agrarne.

— **Statystyka cholery.** W ciągu dnia wczorajszego do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono 7 chorych z symptomatami cholery, do szpitala dla robotników — 3, do żydowskiego — 2. Zmarło w ciągu dnia wczorajszego w szpitalu Aleksandrowskim 3 osoby, w szpitalu dla robotników—1.

Ogółem od początku epidemii analiza bakteryologiczna stwierdziła 46 wypadków cholery. Z tej liczby zmarło 40 osób.

— POŻAR. Wczoraj o świcie wskutek niewiadomej przyczyny wszczął się pożar w jednym z drewnianych domów Józefy Gajewskiej, w sadybie Nr 21 na 4-ej linii letnisk na Szulawce. Zanim przybyła straż ogniowa, ogień ogarnął i drugi dom drewniany. Obydwa domy spłonęły doszczętnie. Ogólna liczba strat nie została dotychczas wyjaśnioną.

— DEFRAUDACYA. W domu Nr. 10 przy ul. Boryczowy Zjazd stróż Jan Taradaj, wziąwszy od lokatorów 225 rb., należne za mieszkanie, roztrwonił pieniądze. O nadużyciu, którego dopuścił się stróż, zawiadomiono policyę.

— RABUNEK. Onegdaj przy ul. M.-Wasylkowskiej, 3-ej niewiadomi złoczyńcy ograbili S. Kantorowicza. Złoczyńcy zabrali mu pugilares z 90 rb., złoty zegarek i zbiegli.

— NOŻOWNICTWO. Ubiegłej nocy dwaj stróże gonili po ul. W.-Wasylkowskiej 3-ch niewiadomych chuliganów. Podczas pogoni jeden z chuliganów zatrzymał się i ranił stróża, Dymitra Tkaczyka; następnie wszyscy 3-ej chuligani zbiegli.

— NAPAD ZBROJNY. Wczoraj z rana dokonano ekspropryacyi w d. Nr 1 przy ul. Prowianckiej na Łukianówce, w mieszkaniu Królikowskiego, ślusarza z fabryki maszyn Greter i Kriwanek. Właściciel mieszkania wyszedł o g. 6-ej z rana na robotę. W godzinę później wyszła jego żona, by otworzyć okiennice. Powróciwszy do mieszkania, zastała tam jakiegoś młodzieńca z kindżałem w ręku, który rozkazał jej podnieść ręce do góry i powiedzieć, gdzie są pieniądze. Przestraszona kobieta chciała uciekać lecz w drzwiach spotkała się z drugim ekspropryatorem uzbrojonym w rewolwer. Na żądanie rabusiów Królikowska wskazała im kufer w którym schowane były 17 rb., złoczyńcy zabrali pieniądze i oddalili się.

— TOW. WALKI Z REWOLUCYĄ. Kijowscy członkowie «Towarzystwa walki czynnej z rewolucyą» zatrwożeni szeregiem notatek dziennikarskich o ich awanturach, zwołali zebranie, na którem obradowano nad temi doniesieniami, które, zdaniem związkowców, dążą do zamknięcia towarzystwa. Ostatecznie zebranie doszło do przekonania, że wiadomości te są fałszywe i postanowili zawiadomić o tem p. gubernatora i policmajstra. Memoryał ten został podpisany przez aresztowanego już obecnie prezesa Kartamyszewa, członka Zarembę i innych. W tych dniach rozpatrywano sprawę awantur i wyniki tego badania dały nie bardzo pocieszających wyników. Wykryto szereg różnych sprawek członków stowarzyszenia, które w znacznej części zostały zaprotokółowane i będą rozpoznawane przed sądem.

— POŻAR W CEGIELNI. Wczoraj po południu wszczął się pożar w cegielni Szatowa, dzierżawionej przez Wołkowicza (ul. W.-Wasylkowska Nr 141). Ogień szerzył się z nadzwyczajną szybkością, wskutek silnego wiatru. Spłonęły trzy drewniane szopy.

— OBURZAJĄCE NIEDBALSTWO. W niedzielę w Meżygorju ze statku, przybyłego z Kijowa, został wysadzony chory z objawami cholery. Nieszczęśliwy został pozostawiony na brzegu na los szczęścia. Wkrótce nadpłynął statek, zdążający do Kijowa; kapitan tego statku również nie chciał przyjąć na pokład chorego, obawiając się o swych pasażerów. Co stało się dalej z chorym — nie wiemy. Dziwnem może się tylko wydać to, że T-wo żeglugi nie posiada ani na statku, ani na przystaniach lekarzy i stacyi sanitarnych, w których mogłoby lokować chorych, zamiast wysadzać ich na pustem wybrzeżu.

— NOWA FIRMA POLSKA W KIJOWIE. W niedzielę przy udziale księży Żmigrodzkiego i Felińskiego odbyło się uroczyste poświęcenie nowootworzonego przy ulicy Kreszczatik, róg Bib.-Bulwaru, magazynu mebli — znanego w sferach przemysłowych i handlowych, Konstantego Celińskiego — wyłącznie wyrobów Towarzystwa Akcyjnego Warszawskiej Fabryki Mebli Stylowych, dawniej Z. Szczerbińskiego i K. Trenerowskiego.

Warszawska fabryka mebli już od dłuższego czasu konkuruje w Królestwie z wyrobami firm zagranicznych. Pod względem gustowności rysunku i artystycznego wykonania jest ona niejako szkołą dla młodszego pokolenia naszych stolarzy, a zarazem wskaźnikiem bardziej wyrobionego smaku naszej publiczności, której nie zadawala już tandeta niemiecka. Również i poboczne roboty, jak inkrustacya, wyrabianie fornierów, odbywa się na miejscu.

Magazyn mebli p. Konstantego Celińskiego zaopatrzony wyłącznie w wyroby fabryki warszawskiej bezsprzecznie przyczynia się do wzmożenia przemysłu krajowego i do wyparcia z rynku tandety niemieckiej, nad czem skutecznie pracują istniejące już w naszem mieście firmy polskie.

— WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ. Wczoraj zostali wypuszczeni na wolność więzieni w areszcie przy cyrkule starokijowskim studenci, Kopalejrzwili i Gamrskeło.

— ZAJŚCIE PODCZAS POŻARU. Podczas wczorajszego pożaru, jak zwykle w takich wypadkach, na miejscu wypadku zebrał się tłum osób ciekawych. W liczbie tych osób był też student politechniki, Bystricki.

Rewirowy cyrkułu bulwarowego Słobodianiuk w celu utrzymania porządku używał wszelkich środków, do brutalnego trącania osób obecnych włącznie. Tak samo postąpił on ze studentem Bystrickim przyglądającym się pożarowi. Pozwolił on sobie nawet uderzyć B. laską odebraną temuż, na co B. odpowiedział tem samem.

Wreszcie B. aresztowano i odstawiono do cyrkułu.

Zawiadomiony o aresztowaniu B. dyrektor politechniki kijowskiej, Dementjew, przybył o godz. 4 rano do cyrkułu i wystarał się o wypuszczenie B. na wolność.

Dziś ma się rozpocząć śledztwo w tej sprawie.

KRONIKA POLSKA.

— **Polskie akademickie stowarzyszenie w Wiedniu.** «Ognisko» wydało następującą odezwę do kolegów:

Rozpoczynając nowy rok akademicki, a 44-ty istnienia Towarzystwa, zwraca się wydział polskiego akad. stow. «Ognisko w Wiedniu» do wszystkich polaków, uczęszczających do tutejszych szkół wyższych, z gorącem wezwaniem, by wstępowali w szeregi członków Towarzystwa.

Setki młodzieży polskiej, rozproszonej pomiędzy obcym, a często nieprzyjaznym żywiołem, nie zna się między sobą, a szczególnie ci, którzy po raz pierwszy tu przybywają, narażeni są na liczne trudy i przykrości.

Solidarność i łączność tak nam potrzebna, przedewszystkiem niezbędną jest na obczyźnie, dla utrzymania ducha narodowego, dla zachowania znaczenia imienia polskiego.

Przez dziesiątki lat było Towarzystwo nasze «Ogniskiem» życia polskiego, zjednoczeniem młodzieży polskiej w Wiedniu.

Przez utrzymywanie życia koleżeńskiego, przez ułatwianie swobodnej wymiany myśli i wspólnej pracy dla dobra wspólnego, przez wspomaganie się wzajemne radą i pomocą materyalną w potrzebie, pragniemy być i nadal ostoją dla całej młodzieży polskiej w Wiedniu, bez względu na przekonania i wiarę polityczną.

Żywimy niepłonną nadzieję, że żadnego z kolegów, zebranych ze wszystkich trzech zaborów, niezbraknie w gronie członków naszego Towarzystwa, a zgodni i silni tą łącznością i koleżeństwem, wspólnie pracować będziemy w myśl dewizy «Ogniska»:

«Zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy!»

Adres Ogniska: Wiedeń, VIII, Josefstädterstrasse 16.

— **Ze «Zjednoczenia».** «Zjednoczenie»—Towarzystwo młodzieży polskiej, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie, ulica św. Anny l. 2, podaje do wiadomości, że udziela wszelkich informacyi, dotyczących wpisów i studyów na Wszechnicy Jagiellońskiej, oraz warunków pobytu w Krakowie.

Ostatnie wiadomości.

—:—

Proces o zamach na Dreyfusa. Przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpoczął się wczoraj proces przeciw Georgiemu, z powodu wykonania przezeń zamachu w czerwcu r. b. na Dreyfusa w Panteonie, podczas pogrzebu Zoli. Rozprawie przysłuchuje się bardzo liczna publiczność.

Georgi w czasie przesłuchania go oświadczył, że działał z całą świadomością, nie chciał jednak powiedzieć, czy zamierzał Dreyfusa zabić. Oświadczył również, że nie żałuje czynu i w podobnych warunkach gotów byłby go powtórzyć.

Koncentracya stronnictw konserwatywnych. Jak dowiaduje się „Gazeta Narodowa", daną została inicyatywa czy nie należałoby, aby dotychczasowe trzy stronnictwa konserwatywne w Sejmie: autonomiści, klub rolników i Koło krakowskie połączyły się w przyszłym sejmie w jeden klub.

Sejmowy klub ruski ukonstytuował się, wybierając prezesem d-ra Dudykiewicza, zastępcą ks. Kołpaczkiewicza, a sekretarzem p. Tracza.

Konferencya ministerska. Pod przewodnictwem p. ministra spraw zagranicznych bar. Aerenthala odbyła się wczoraj na zamku królewskim na Budzinie wspólna konferencya ministerska, w której wzięli udział pp. prezydenci ministrów: bar. Beck i d-r Wekerle, dalej pp. ministrowie: gen. Schönaich i bar. Burian. Przedmiot konferencyi, wyznaczonej na dzień wczorajszy jeszcze dn. 19 sierpnia, tworzyło ostateczne ustalenie przedłożeń, które mają być wniesione na sesyę delegacyi, tudzież oznaczenie terminu zebrania się delegacyi, przyczem głównie ze względu na rozpoczynającą się dn. 15 b. m. sesyę sejmów austryackich, uchwalono odroczyć na czas krótki termin zwołania delegacyi. Prócz tego ustanowiono budżet bośniacki i wysłuchano wywodów wspólnego p. ministra skarbu o wrażeniach, jakie odniósł w czasie ostatniej swej podróży po Bośnii, jakoteż wywodów p. ministra spraw zagranicznych o aktualnych kwestyach polityki zagranicznej.

Fałszerstwo. Aresztowano w Hamburgu wybitnego kupca, Glücka, pod zarzutem sfałszowania weksli na sumę 120,000 marek.

Szpiedzy japońscy. Władzom marynarki doniesiono, że w rządowych warsztatach okrętowych w Charlestownie szpiedzy japońscy usiłowali otrzymać szczegóły budowy najnowszych torped amerykańskich systemu Davisa. Zarządzono wobec tego surowe środki ostrożności.

Wrzenie w Indyach. Z Simli donoszą, że sfanatyzowani przez agitatorów hindusi zajmują postawę coraz groźniejszą względem anglików, zwłaszcza spotykanych w mniejszej liczbie. Wycieczki poza granice miast konno lub w powozach stały się wprost niebezpiecznemi. Wczoraj w pobliżu stacyi Karachi zamordowano angielkę jadącą w przedziale I-ej klasy pociągu osobowego. Przypuszczają, że czynu tego dopuścili się sfanatyzowani krajowcy.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Cholera w Galicyi.

Lwów.—W Tarnopolu skonstatowano pierwszy wypadek cholery.

Cholera w Rosyi.

Petersburg.— Od czasu pojawienia się cholery w Rosyi ogółem zachorowało 6,747 osób, zmarło 3,130.

Z Finlandyi.

Petersburg.—Z Helsingforsu donoszą, że senat otrzymał pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki w sumie 16 milionów rubli.

Zjazd bractw prawosławnych.

Petersburg. — Z Mińska donoszą, iż w tamtejszym klasztorze prawosławnym otwarty został zjazd bractw prawosławnych, poświęcony wyłącznie sprawie walki z katolicyzmem. Postanowiono rzucić klątwę na tych wszystkich, którzy odpadli od prawosławia.

Z Turcyi.

Petersburg. — Z Konstantynopola donoszą, że dymisya wielkiego wezyra Kiamila-paszy jest już kwestyą zdecydowaną. Domniemanym jego następcą ma być Feryd-basza lub Chilmi-basza.

Wizyta cesarza Wilhelma w Rosyi.

Petersburg. — „Birżewyja Wiedomosti" donoszą, iż krążą pogłoski, jakoby we wrześniu miał przybyć do Petersburga cesarz Wilhelm.

W sprawie uniwersytetów.

Petersburg. — We wtorek rada ministrów obradowała nad obecną sytuacyą uniwersytetów w związku z ostatnimi okólnikami Szwarca.

W sprawie usunięcia profesorów odeskich.

Petersburg.—„Now. Wrem." w korespondencyi z Odesy podaje rozmowę współpracownika jednego z pism z Tołmaczowym w kwestyi usunięcia profesorów uniwersytetu odeskiego.

Z rozmowy tej jest widoczne, iż przyczyny tego usunięcia są ogólnikowe: rada profesorów popierała rewolucyjną działalność organizacyi studenckich.

Tołmaczow oświadczył, iż przez usunięcie tych 4 profesorów, organizatorów związku akademickiego, pragnął on osłabić dominujące stanowisko tej partyi w radzie profesorskiej i przez to samo wpłynąć, aby rezolucye tego kolegium autonomicznego były więcej umiarkowane i rozsądne.

Tołmaczow zaznaczył, iż posiada niezaprzeczalne dane o przygotowujących się rozruchach w związku z rozważaniem sprawy profesorów w senacie.

Petersburg. — Dziś oczekiwany jest tu Tołmaczew, który ma niezwłocznie udzielić wyjaśnień w sprawie usunięcia profesorów.

Zniesienie stanów nadzwyczajnych.

Petersburg.—„Wieczer" donosi o krążących pogłoskach, iż na skutek nalegań Stołypina mają być zniesione stany nadzwyczajne, oraz skasowane kary pieniężne, nakładane na prasę.

Petersburg. — Według informacyi pisma „Peter. Listok," w tych dniach rada ministrów ma obradować nad kwestyą zniesienia we wszystkich miejscowościach stanów nadzwyczajnych. Ma być też rozważana kwestya skasowania niektórych generał-gubernatorostw.

Nowe prawo prasowe.

Petersburg. — Według informacyi „Birż. Wied." projekt nowego prawa prasowego zostanie wniesiony w końcu jesiennej sesyi Dumy. Na zasadzie tego projektu sprawy o wykroczenia prasowe podlegać będą jurysdykcyi izb sądowych. Największy stopień kary ma być stosowany za agitacyę antypań, stwową.

Zmiany w wyższej administracyi.

Petersburg. — „Ruś" komunikuje, że gen.-gubernator kijowski Suchomlinow opuszcza zajmowane stanowisko w październiku. Gen. Suchomlinow ma być mianowany członkiem Rady Państwa.

Echa uchwały Synodu.

Petersburg.—„Wieczer" informuje, że w tych dniach oberprokurator synodu Izwolskij złoży w radzie ministrów wyjaśnienia w kwestyi odezwy synodu o Tołstoju.

Statystyka kar prasowych.

Petersburg. — Według obliczenia pisma „Ruś" podczas miesięcy letnich pisma ogółem zostały skazane na zapłacenie 40,700 rb. kary.

Konfiskata.

Petersburg. — Wczorajszy numer pisma „Ruś" został skonfiskowany.

Jesienna sesya Dumy.

Petersburg.—Krążą pogłoski, że minister spraw zagranicznych Izwolskij, na początku sesyi Dumy wygłosi mowę o stosunku Rosyi do innych mocarstw i o nowych traktatach handlowych.

Z Persyi.

Petersburg. — Z Taurisu donoszą, iż oddział makińców ruszył na Tauris, rozproszył pierwsze pozycye Sattar-chana i zawładnął 2 działami. Wojsko Sattar-chana cofnęło się. Wieczorem makińcy, przyjąwszy manewry swego oddziału za rozkaz do cofnięcia się, rzucili się do ucieczki, porzucając działa i obóz.

Rewolucyoniści zaczęli ich ścigać.

Różne.

Petersburg.—Dubrowin po zdobyciu pieniędzy, rozszerza pismo „Rus. Znamia". Na stanowisko redaktorów zostali zaproszeni Sobolewskij i Wołkonskij. Współpracownikami pisma będą: Pichno, Pawłow, Sawenko i inni.

Petersburg.—Trudowicy zebrali wiele danych statystycznych o karach śmierci. Dane te przedstawią Dumie Państwowej jako materyał do projektu prawa o zniesieniu kary śmierci.

Rektor uniwersytetu dorpackiego Passiek został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za nieużycie władzy w czasie minionych rozruchów na uniwersytecie.

Petersburg.—Dubrowin oburza się na represye, jakim podlega „Russkoje Znamia". Dowodzi on, że ten sam fejleton, za który skazano „Znamia" uszedł bezkarnie dziennikowi „Kołokoł".

Petersburg. — Gen.-gubernator moskiewski, Herszelman, ma być mianowany członkiem komisyi obrony państwowej. Obowiązki gen.-gubernatora w Moskwie ma pełnić Dżunkowskij.

Petersburg. — Na międzynarodowy kongres parlamentarny jadą: Pergament, Parczewski, Milukow i Jefremow.

Petersburg.—W szpitalach niewystarcza miejsc dla chorych na cholerę. Pospiesznie urządzony jest szpital na 200 łóżek.

Petersburg.—Obecnie wyjaśniono, że wydatki Dumy w 1909 r. wyniosą 2,772,321 rb., w tej liczbie dyety poselskie—1,876,000 rb.

Petersburg.—Ministerstwo komunikacyi zwróciło Dubrowinowi wniesionego przezeń rubla, oświadczając mu, iż budżet ministerstwa został zatwierdzony bez owego „rubla konstytucyjnego".

Petersburg.—Ministerstwo przemysłu i handlu zamierza rozpatrzeć przepisy o żydach — komisyonerach w sensie rozszerzenia ich praw zamieszkania.

Petersburg.—Na skutek raportu gubernatora saratowskiego Tatiszczewa rozpoczęto śledztwo w sprawie Heliodora.

Petersburg. — Zaprzeczają pogłoskom o mianowaniu wiceministra spraw wewnętrznych Kryżanowskiego sekretarzem stanu.

Petersburg. — Październikowcy znów zamierzają wnieść interpelacyę o truście metalurgicznym.

Petersburg. — Rewizya w drukarni Kusznarewa trwała 3 dni.

Rewizya nie dała żadnych rezultatów.

Petersburg. — Według wiadomości z Sewastopola, admirał Wiren ogłosił rozkaz o wysiedleniu wszystkich żydów, którym wzbroniony jest nawet krótki pobyt w rejonie koszar wojskowych w południowej części miasta.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Ufa. — Wczoraj około 6-ej godziny wieczorem o 2 i pół wiorsty od wsi Kamyszłów i o dwadzieścia wiorst od Ufy, banda złoczyńców, uzbrojonych w braunningi, dokonała napadu na pocztę, idącą z Sterlitamaku. Część złoczyńców urządziła zasadzkę, ukrywszy się pod mostem i stąd obrzuciła pocztę gradem kul. Pod kulami padł jeden ze strażników i koń, drugi zaś strażnik i dwa konie zostali ranieni. Strażnicy jednakże wraz z pocztylionem zmusili złoczyńców do odwrotu. 30,000 rubli, które wieziono pocztą, dostawione zostały do Ufy w całości.

Tyflis. — W pobliżu Eczmiadzinu dokonano napadu na wracającego z Erywania, z otrzymanemi tam pieniędzmi skarbnika klasztoru eczmiadzińskiego. Oczekujący w zasadzce rabusie ranili wystrzałami skarbnika i jego pomocnika i zagarnęli 3,000 rb.

Petersburg. — Według informacyi miejskiego biura sanitarnego od 12-ej w nocy 30 sierpnia do 12-ej 31 sierpnia, zachorowało w Petersburgu na cholerę 118 osób, zmarło 34.

Mohylów (gubernialny). — W miasteczku Wietce w pow. homelskim zmarł na cholerę robotnik, przybyły z Ekaterynosławia. We wsi Kamionce w pow. rogaczowskim zmarł włościanin i zachorowały dwie kobiety.

Petersburg. — Według informacyi oddziału ziemskiego, do d. 1 września na 2,305,217 dziesięcinach przeszło na własność osobistą 303,022 zagrodników.

Petersburg. — Według informacyi miejskiego biura sanitarnego, od południa dnia 28 sierpnia do południa dnia 1 września zapadło na cholerę w Petersburgu 401 osób, zmarło 98, w tej liczbie w ciągu ostatniej doby zachorowało 139 osób, zmarło—30.

Moskwa. — Został otwarty wszechrosyjski zjazd aklimatyzacyjny. Na przewodniczącego został obrany prof. Zagraw. W zjeździe uczestniczy około 300 osób.

Kronsztad. — Została otwarta filia banku północnego.

Irkuck. — Przybył tutaj powracający z Kiao-Czau oddział żołnierzy niemieckich. Klub oficerski garnizonu miejscowego wydał obiad dla oficerów i urządził przyjęcie dla szeregowców.

Irkuck. — Otwarto tutaj pierwszą wystawę hodowli drobiu, urządzoną staraniem irkuckiej filii rosyjskiego Towarzystwa rolniczego.

Warszawa. — Wskutek zastoju ekonomicznego i wysokiej płacy robotników zamkniętą została fabryka akcyjna wyrobów emaliowanych „Labor". 850 robotników pozostało bez pracy.

Kopenhaga. — Minister spraw zagranicznych hr. Raben-Levetzau, wręczył w dniu 30 sierpnia królowi prośbę o dymisyę. Król poprosił do siebie prezydenta ministrów dla omówienia obecnej sytuacyi. Rezultatem tej konferencyi było podanie przez prezydenta ministrów prośby, o udzielenie dymisyi całemu gabinetowi; prezydent ministrów obiecał pozostać na swem stanowisku do czasu otwarcia sesyi riksdagu.

Warszawa. — Na wszystkie wydziały uniwersytetu warszawskiego ogółem przyjęto 730 osób. Na wszystkich wydziałach z wyjątkiem matematycznego jest komplet. Odmówiono przyjęcia 150 osobom. Podania napływają w dalszym ciągu. Wykłady zaczną się dnia 5 go września.

Pawłogród.—We wsi Łozowej otwarto z funduszów prywatnych progimnazyum żeńskie.

Samara. — Dnia 31 sierpnia w obecności przedstawicieli władz i miasta otworzony został po uroczystem poświęceniu dom modlitwy, wybudowany kosztem gminy żydowskiej, wzniesiony staraniem samarskiej kolonii żydowskiej.

Petersburg.—Wylosowane zostały następujące serye 2-ej wewnętrznej 5% pożyczki:

№№ seryi 3326, 15191, 1828, 9643, 18586, 19811, 7142, 1546, 16462, 8296, 5956, 17276, 766, 7936, 1921, 14296, 14656, 10674, 11237, 14819, 7247, 16973, 4941, 7243, 18524, 11334, 501, 6596, 8851, 16501, 18349, 18463, 2119, 143, 5186 3060, 7968, 8884, 8162, 5578, 6068, 640, 13676, 15069, 19323, 7867, 18131, 1364, 15915, 11588, 18481, 15835, 6256, 16310, 941, 11254, 4688, 18811, 12283, 19596, 19250, 377, 19670, 19431, 9471, 14060 14551, 19221, 292, 5961, 17698, 4409, 13224, 1916, 14161, 6887, 7097, 3496, 13538, 10901, 18943, 14926, 11621, 10480, 11921, 9698, 3318, 16073, 8005, 11493, 11398, 4345, 1868, 9855, 11175, 6855, 3551, 12715, 1199, 11678, 5769, 15594, 15320, 3725, 11425, 15143, 17381, 6975, 3028, 11236, 628, 11331, 3317, 15718, 7771, 3443, 4702, 3131, 5389, 8651, 12622, 15046, 14685, 17013, 1196, 722, 8980, 8142, 15500, 17685, 10486, 5973, 9556, 8035, 3194, 16502, 10027, 8213, 1731, 8681, 15551, 8675, 5716, 8504, 18114, 11340, 3439, 8042, 5098, 7765, 13440, 15246, 6730, 4758, 3355, 8785, 6431, 19601, 3968, 10087, 11787, 6648, 4399, 16116, 1315, 13610, 4234, 5967, 18915, 4595, 1150, 5745, 14573, 4183, 4142, 7027, 3275, 15628, 18304, 9586, 2786, 6526, 16214, 10930, 10096, 15175, 4374, 3430, 9478, 3472, 2196, 1387, 12062, 18856, 19462, 13541, 13154, 14150, 9447, 7194, 3802, 1268, 9668, 17811, 7598, 2269, 17850, 6016, 12652, 16397, 14614, 5681, 8560, 13486, 6568, 15493, 13527, 573, 6703, 17410, 16023, 9724, 7493, 15828, 8740, 3760, 11660, 7603, 8449, 16414, 8007, 4636, 4822, 18833, 9909, 7156, 6653, 12800, 19486, 14397, 10210, 12395, 10997, 5127, 19820, 9751, 8549, 15608, 882, 3629, 2251, 2151, 19683, 5395, 6148, 4271, 15253, 8912, 8737, 8511, 6796, 7612, 3914, 12787, 7245, 8517, 5501, 229, 1804, 10464, 2818, 18550, 6244, 14427, 16091, 10134, 7167, 8696, 7282, 14808, 13568, 9391, 2005, 11420.

Wiedeń.— „Neues Wiener Tageblatt", omawiając zamierzone spotkanie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, Izwolskiego, z austryackim ministrem, Aerenthalem, wyraża przekonanie, że spotkanie to powitają z uznaniem wszystkie austryacko-węgierskie koła polityczne. Wspomniany dziennik zaznacza, iż Izwolskij jest wypróbowanym przyjacielem pokoju.

Paryż.— Do agencyi Hawasa telegrafują z Tangeru, że Muley Hafid w swem orędziu do ciała dyplomatycznego oświadcza, iż uznaje zobowiązania przyjęte przez jego poprzednika w szczególności zaś akty algeciraskie. Następnie prosi mocarstwa o uznanie go sułtanem i wyraża nadzieję przeprowadzenia przy poparciu państw reform, przewidzianych przez te akty.

Według wiadomości, otrzymanych przez tę samą agencyę, zmarł ubiegłej nocy w Tangerze Mohammed el Torres, przedstawiciel sułtana do spraw zagranicznych w tem mieście.

Kopenhaga. — Otwarcie riksdagu zostało naznaczone na d. 15 września.

Berlin.—Ambasador francuski i hiszpański agent dyplomatyczny wręczyli pełniącemu obowiązki sekretarza stanu do spraw zagranicznych identyczne noty w kwestyi uznania Muley-Hafida.

Budapeszt.—W pobliżu dworca wschodniego kolei Kaszauskiej nastąpiło zderzenie pociągu pośpiesznego z pociągiem osobowym wskutek nieprawidłowego sygnału. Dwaj konduktorzy ciężko ranieni, czterej lekko, z pasażerów nikt nie ucierpiał.

Budapeszt. — Z powodu święta katolickiego wyszła procesya. Socyaliści usiłowali przeszkodzić pochodowi. Doszło nawet do starcia z policyą, ta ostatnia zmuszona była użyć broni. Aresztowano 50 osób.

Wiedeń. — Do „Cor. Bureau" donoszą z Konstantynopola: Wobec tego, iż bułgarski agent dyplomatyczny, Deszow, nie otrzymał zaproszenia na obiad, wydany dnia 30 sierpnia dla ciała dyplomatycznego przez tureckiego ministra spraw zagranicznych, jako też na jego zapytanie nie wytłómaczono mu powodów, które skłoniły ministra do tego kroku, rząd bułgarski polecił agentowi wyjechać z Konstantynopola, w razie gdyby zaproszenia nie nadesłano mu do wieczora.

Konstantynopol — Minister spraw zagranicznych Tewfik basza w rozmowie z korespondentem pet. ag. tel., o zewnętrznej polityce Turcyi powiedział: „Odnowiona Turcya będzie prowadziła w stosunku do wszystkich państw przyjazną i pokojową politykę, stojąc oczywiście na straży swych interesów narodowych i wstrzymując się od interwencyi podczas nieporozumień międzynarodowych. Poruszywszy kwestyę związku pomiędzy przewrotem, który miał miejsce w Turcyi, a zmianą kierunku polityki w sensie usunięcia powodu do kulturalnego przeniknięcia państw europejskich na terytoryum tureckie, minister dodał, że jeśli Turcyi potrzebne będą siły kulturalne, to ona na wzór innych państw, zaprosi ich z zagranicy z własnej inicyatywy.

Systematyczna zaś inwazya kulturalna innych mocarstw na terytoryum tureckie staje się niemożliwą, ponieważ sama Turcya jest obecnie mocarstwem kulturalnem.

Z Rosyą łączą ją jaknajlepsze stosunki i pomiędzy Rosyą a Turcyą nie istnieją żadne nieporozumienia, wymagające rozstrzygnięcia, i trudno przypuścić, aby wynikły jakiekolwiek w przyszłości. Turcya jest nader wdzięczną Rosyi za danie inicyatywy do wstrzymania interwencyi europejskiej w sprawie reform macedońskich i za wyrażenie sympatyi nowemu ustrojowi państwowemu.

Turchan basza otrzymał instrukcye, nakazujące mu utrzymywać z Rosyą stosunki jaknajlepsze. Obecnie Turcya będzie wprowadzała reformy, jednocześnie jak w Macedonii, tak też w całym kraju. Na pierwszym planie jest reforma sądownictwa. Budżet Macedonii znacznie się zmniejszy, ponieważ niema potrzeby utrzymywać w niej tak wielkiej ilości wojska.

To odrazu doprowadzi do równowagi budżet tych prowincyi. Dodatkowe 3-procentowe cło pobierane na podstawie umowy z mocarstwami, idące na potrzeby budżetu macedońskiego od towarów wywożonych, będzie używane li tylko na te potrzeby. Lecz minister zamierza podczas układów w sprawie wznowienia traktatów handlowych, do czego Turcya obecnie przystępuje, poruszyć sprawę podatków dodatkowych i opracować wspólnie z mocarstwami nowy układ.

Reformy winny podnieść dobrobyt ludności macedońskiej, co naturalnie wywrze wpływ dodatni na budżecie macedońskim.

W końcu rozmowy minister jeszcze raz zauważył, że Turcya zamierza prowadzić pokojową, przyjazną politykę w stosunku do Rosyi.

Konstantynopol. — Geszow, nie otrzymawszy zaproszenia na obiad do ministra spraw zagranicznych, wyjechał stąd wczoraj wieczorem.

Giełda.

Petersburg, 1 września.

4% Państwowa renta	77 3/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	
5% pożyczk prem. 1864 r.	375 1/2
„ „ 1866 r.	266 1/4
5% obl. prem. Szlach. Banku	229 1/4
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	345
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	395
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	336
„ 1-a Odlewni stali „Sormowo"	120
„ Bransk. Relsk. Fab.	120
„ Putiłowsk.	90 3/4
„ Bakińsk. T-a Naftow.	377
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko	150
„ Petersb. Prywat. i Komm.	137
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „	—
„ „Hartman"	248
5% Pożyczka 1905 r.	96
„ „ 1906 r.	96 7/8
5% świadectwa włościańskie	88
5% Pożyczka 1908 r.	95 3/4

Usposobienie z papierami dywidendowymi — mocne; ceny na całej linii lepsze; największy popyt mają akcye metalurgiczne; z walorami i premiowkami usposobienie małoczynne, lecz bez zmian.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.
(Letni).

Na kol. Południ.-Zachodniej:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m. 20 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń —odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II kl. i III Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 05 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno - odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostow nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 8 m. 20 zrana, przych. o godz. 9 m. 55 w.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń — odch. o godz. 8 m. 25 w., przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 5 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa — odch. o godz. 11 m. 45 zrana, przych. o godz. 6 m. 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.